Nr. 317. Kraków, Wtorek 18 Listopada 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" po 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Przemysł krajowy.

Komisja przemysłowa Sejmu krajowego, której przewodniczącym jest p. ks. Jerzy Czartoryski, przedstawiła wypracowaną z wielką znajomością rzeczy przez p. Szczepanowskiego II część sprawozdania o projekcie Wydziału krajowego, odnoszącego się do czynności w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Niezwykle obszerne i gruntowne sprawozdanie przedłożone tego roku przez Wydział krajowy dowodzi, że ofiary ponoszone przez kraj od dziesięciu lat, już wydały plon obfity, a jeszcze lepszą zapowiadają przyszłość. Pod wpływem krajowej komisji przemysłowej, której działalność ostatecznie w tym roku unormowaną została nowym regulaminem, a uzupełnioną mianowaniem z jej ramienia sieci inspektorów rozciągającej się na cały kraj, przyszliśmy do końca okresu próbnego i organizacyjnego. Pierwotne wahania co do celów nauki zawodowo przemysłowej, metod, które mają być użyte i sposobów zabezpieczenia środków na zakładanie i utrzymanie szkół, dyletantyzmy wszelkiego rodzaju — ustały prawie zupełnie. Po wynikach już osiągniętych, można kroczyć dalej z pełną świadomością celu i z pełnem zaufaniem co do skuteczności organizacji po dokładnej rozwadze przyjętej.

Tem bardziej wypada zaznaczyć korzystne rezultaty już osiągnięte, że działanie na polu popierania wykształcenia przemysłowego jest tym, tak rzadkim u nas przykładem, że Galicja potrafi czasem wyprzedzić inne sąsiednie kraje i uzupełnić własną inicjatywą zaniedbanie Rządu.

Jeszcze na wystawie lwowskiej z roku 1887 nie był reprezentowany ani jeden zakład, utrzymywany przez fundusz krajowy. W grupie 33, odnoszącej się do szkolnictwa przemysłowego, były wtedy tylko dwa zakłady, t. j. fundacja drohobycka i szkoła przemysłowa lwowska. Całkiem inny obraz przedstawiała już wystawa krakowska z r. 1888 z obszernym działem dla nowo powstałych szkół przemysłowych, ale najlepszą ilustracją postępu dokonanego od czasu wystawy lwowskiej jest fakt, że większa liczba rozmaitych zakładów była reprezentowaną na lokalnej wystawie, która się tego lata odbyła w Krośnie, a w której tylko dwa powiaty brały udział. Wszystko też, co teraz widzimy, jest dziełem ostatnich lat dziewięciu, bo dopiero w roku 1881 wstawiono w budżet krajowy na rok 1882 pierwszą znaczniejszą kwotę, to jest 5000 złr. na cele przemysłu rękodzielniczego.

Źródła dochodów podług preliminarza Wydziału krajowego dla szkół fachowych i warsztatów wzorowych, tak się przedstawiają:

I. Szkoły dla wyrobów z drzewa i łoziny: od c. k. Rządu 500, z funduszu krajowego 11.651, różne inne od gmin, powiatów i osób 3555, ze sprzedaży wyrobów 5130, razem 20.866 złr.

II. Dla garncarstwa: od c. k. Rządu 2000, z funduszu kraj. 5800, różne inne 1343, ze sprzedaży 2080, razem 11.223 złr.

III. Dla przemysłu szewskiego: z funduszu krajowego 1100 złr.

IV. Dla przemysłu tkackiego: z funduszu krajowego 14.276, różne inne od gmin itd. 3650, ze sprzedaży 7970, razem 25.596 złr.

V. Dla koronkarstwa: od c. k. Rządu 350, z funduszu kraj. 6379, różne inne 10.886, ze sprzedaży wyrobów 2329, razem 19.944 złr.

VI. Państwowe szkoły fachowe: od c. k. Rządu 31.380, z funduszu krajowego 2900, różne inne 245, razem 34 525 złr.

VII. Stacje doświadczalne: z funduszu krajowego 5760, różne inne 560, razem 6320 złr.

Ogółem: od c. k. Rządu 34 230, z funduszu krajowego 46 866, różne inne od gmin, powiatów i osób 20.149, ze sprzedaży wyrobów 17.509, razem 118.744 złr.

Z całkowitego kosztu więc preliminowanego na 1890 r. 118.744 złr. fundusz krajowy ma pokryć 46.866 złr., a skarb państwa 34.230 złr. Dodawszy jednak kwoty, wstawione na nowe szkoły fachowe powstać mogące w roku przyszłym 2500 złr., a na koszt inspekcji i administracji 4560 złr., tudzież kwotę 12.300 złr., przedłożoną przez Wydział krajowy w osobnych wnioskach na budowę szkoły w Świątnikach, w Kołomyji i zapomogę dla Spółki huculskiej, otrzymujemy 66.226 złr. jako całkowity wydatek przewidziany w rubryce szkół fachowych i warsztatów wzorowych przez Wydział krajowy na rok 1891. Natomiast skarb państwa za mało uwzględnia potrzeby Galicji tak co do szkół przemysłowo-fachowych, jak też co do innych pokrewnych działów.

Ażeby namacalnie uwydatnić upośledzenie Galicji pod względem budżetu przemysłowego, komisja powołuje się na cyfry poniżej podane, a wyjęte z budżetów lat ostatnich:

Szkoły artystyczno-przemysłowe i t. p., Muzea, Stypendja, Szkoły handlowe, zasiłki i pożyczki przemysłowe a) wydatek państwowy w całej Austrii za rok 1890: 1,853.440 złr.; w Czechach: 641.764 złr.; w Galicji: 83.300 złr.; b) wydatek krajowy w Czechach za rok 1889: 115.800 złr.; w Galicji za rok 1891: 128.524 złr.

Czechy więc z ludnością mniejszą, niż Galicja, czerpią ośm razy tyle ze skarbu państwa, co Galicja. Natomiast uboga Galicja z samego funduszu krajowego wydaje więcej na cele przemysłowe, aniżeli bogate Czechy, przyczem trzeba dodatkowo podnieść, że i ofiarność miast i pojedynczych obywateli na ten cel większą jest w Galicji, aniżeli w Czechach. Tak np. samo miasto Pilzno w Czechach dostaje ze skarbu państwa fundusz na utrzymanie dwóch wielkich szkół przemysłowych, jednej niemieckiej, a drugiej czeskiej, a oprócz tego subwencję na szkołę handlową, czerpiąc ze skarbu państwa prawie tyle, co cała Galicja, a subwencje krajowe i miejscowe wynoszą tylko mizerną kwotę 500 złr., t. j. 200 złr. od gminy, a 300 złr. od Izby handlowej.

Wprawdzie w częściowem zadosyćuczynieniu rezolucji sejmowej z przeszłego roku rząd przyznał oprócz kwot wstawionych w preliminarzu na rok 1890 dodatkowo 4.150 złr. na szkoły fachowe, a 2800 złr. na szkoły uzupełniające w Galicji, co jednak na te dwa działy stanowi razem z preliminarzem 37.700 złr., zamiast 62.638 złr. zażądanych przez krajową komisję przemysłową w memorjałach z dnia 14 lipca 1890 l. 428 i 31 lipca 1890 l. 478. Zawsze więc sytuacja pozostaje niezmienioną, co do faktu upośledzenia Galicji w budżecie państwowym i komisja przystępuje do wniosku Wydziału krajowego, ażeby dla wzmocnienia stanowiska naszej delegacji w Wiedniu, jeszcze raz powtórzyć rezolucją wzywającą rząd do uwzględnienia potrzeb Galicji pod względem szkolnictwa przemysłowego w tej samej mierze, co innych krajów koronnych.

(Dokończenie nastąpi).

Informacje.

Dziennik rozporządzeń wojskowych z d. 12 b. m. ogłasza nowe postanowienia organizacyjne dla kawalerji, dla pułku pionierów i dla magazynu pionierów, jak niemniej nowe postanowienia dla honwedów, a mianowicie dla węg. piechoty krajowej i dla komend uzupełniających.

Kawalerja według nowych tych zarządzeń będzie się składać z 15 pułków dragonów (łącznie z tym pułkiem, który z d. 1 stycznia 1891 będzie nowo utworzonym), z 16 pułków huzarów i 11 pułków ułanów. Pułki ułanów noszą numera od 1 do 8 i 11 do 13, co zdawałoby się na to wskazywać, iż nie zarzucono jeszcze myśli zrekonstruowania pułków ułanów nr. 9 i 10. Każdy pułk kawalerji będzie się składał ze sztabu pułkowego, z dwóch dywizyj o trzech szwadronach polowych i o jednej uzupełniającej każda.

Na wypadek mobilizacji zostaną jeszcze utworzone przy każdym pułku dwa oddziały sztabowej kawalerji, jeden patrol telegraficzny, jeden szwadron polowy i jeden uzupełniający. Prócz tego w każdym pułku znajduje się jeden oddział pionierów. Stosunek liczbowy oficerów i żołnierzy pozostaje ten sam, co poprzód. Nowo utworzone patrole telegraficzne składają się z dwóch podoficerów, jako telegrafistów i dwóch żołnierzy, jako ordonansów. Nowem jest postanowienie, iż wszyscy kawalerzyści mają być uzbrojeni w karabiny repetjerowe. Pod oficerowie mają, jak poprzód, rewolwery.

W końcu ma każdy pułk kawalerji mieć w pogotowiu 12 podoficerów dla żandarmerji polowej.

Pułk pionierów składa się z sztabu pułkowego i pięciu batalionów polowych po cztery kompanje polowe, po jednej kompanji rezerwowej, jednej uzupełniającej i jednym oddziale rzemieślników każdy — razem więc 20 kompanij polowych, 5 rezerwowych, 5 uzupełniających, sześć oddziałów rzemieślników i dwa ruchome składy narzędzi. W razie wojny zostaje jeszcze po nadto utworzonych 56 oddziałów dla budowy mostów z odpowiedniemi komendami.

Z pomiędzy rozporządzeń organizacyjnych dla węgierskich honwedów wymieniamy, że tworzą oni 28 pułków po 3 lub 4 bataljony i kadrę bataljonów uzupełniających. Nad to istnieje w pokoju 11 kadr rezerwowych. W wojnie każda kadra uzupełniająca daje jeden bataljon uzupełniający, dalej kompanje sztabowe i rezerwowe, które w 11 bataljonie rezerwowym się zestawia. Stosunki liczbowe honwedów zgadzają się ze stosunkami piechoty wspólnej armji.

Dla całej armji honwedów, w krajach korony węgierskiej jest utworzonych 28 okręgów uzupełniających.

Opieka dla wychodźców do Ameryki.

W Nrze 313 *Kurjera Polskiego* w artykule „W sprawie emigracji" jest wzmianka uczyniona o Towarzystwie św. Rafała. Ponieważ u nas mało kto wie o istnieniu tego dobroczynnego Towarzystwa i o jego działalności, przeto wobec gorączki emigracyjnej na czasie będzie zaznajomić się z niem; a pożądaną byłoby rzeczą, aby tych słów parę dostało się do wiadomości okolic, ruchem emigracyjnym objętych a przynajmniej do tamtejszego duchowieństwa.

Chrześcijańskie Towarzystwo św. Rafała ma swe siedziby w miastach portowych tak Europy, jak Ameryki, a więc w Hamburgu, Bremie, Antwerpji, Nowym Jorku i t. d.

Celem zaś Towarzystwa: świadczenie uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia dla wychodźców, w pierwszym rzędzie chrześcijan, w drugim rzędzie dla wszystkich w ogóle bez różnicy narodowości i wyznania.

Oto jak Towarzystwo w swym statucie założony cel określa:

1. Odwodzić od lekkomyślnego wychodztwa.

2. Otoczyć opieką i troskliwością tych, którzy emigrować muszą, lub po rozważnym namyśle w tem postanowieniu trwają.

Kto życzy sobie tej opieki, ten z domu niech doniesie do Towarzystwa św. Rafała w Hamburgu, Bremie lub Antwerpji i t. d. Jeźli na doniesienie nie ma czasu, należy zaopatrzyć się w list polecający od miejscowego księdza do Towarzystwa św. Rafała. Na stacji kolejowej miasta portowego, ten list należy okazać jedynie któremukolwiek urzędnikowi policyjnemu a ten wskaże na miejscu obecnych „mężów zaufania" członków Towarzystwa. Taki mąż zaufania *(Vertrauensmann)* dopomoże do dobrego umieszczenia się, do potrzebnej zamiany karty okrętowej, do zakupna i zmiany pieniędzy, do odprawienia nabożeństwa i przyjęcia św. Sakramentów, a wreszcie zaopatrzy poleceniem do zamorskich mężów zaufania.

Wszelkie starania świadczy Towarzystwo bezpłatnie wszystkim bez różnicy narodowości i wyznania.

Kto posługuje się adresami, wskazówkami, kartami hotelowemi i t. d., których mąż zaufania nie może polecić — tym Towarzystwo opiekować się nie może.

Po tak jasno przedstawionym celu, nie wiele pozostaje do dodania, celem zachęcenia wszystkich i każdego z osobna, którzy koniecznie wyjechać pragną, aby z całem zaufaniem oddawali się pod opiekę i kierunek tego dobroczynnego Towarzystwa. Nie jeden byłby już uszedł zasadzki i chciwości wyzyskujących ajentów, korzystniej pod względem materjalnym i moralnym byłby podróż odprawił i za oceanem opiekę znalazł, gdyby był o istnieniu tego Towarzystwa wiedział i takowemu zaufał.

Ale wiedzieć o niem koniecznie trzeba i zgłaszać się dobrowolnie, posługując się pośrednictwem urzędników policyjnych, bo ci tylko uczciwie męża zaufania wskażą; podczas gdy uwijający się ajenci zawsze na swą korzyść w błąd wprowadzą. Mężowie zaufania, gotowi do poświęcenia, zawsze przy pociągu są, ale gwałtem nie mogą nikomu dobrodziejstwa świadczyć, ani bójki z ajentami staczać, celem odbicia im ofiar, które może nie chciałyby następnie dobrych rad słuchać, z powodu poprzedniego obałamucenia lub uprzedzenia.

Szlachetnem przeto zadaniem wszystkich ludzi dobrej woli i rozumnych w dzisiejszych czasach jest, jeźli nie zdołają kogoś od wychodztwa odwieść, dobrze i szczegółowo nim pokierować, aby jeźli ma wpaść w cudze ręce, wpadł w chrześcijańskie i dobroczynne.

Na zakończenie nadmieniam, że w Hamburgu jednym z najruchliwszych, wielce uczynnym wobec Boga i ludzi zasłużonym „mężem zaufania" jest p. Teodor Meynberg; (adres: Grosse Reichenstrasse 52).

Ks. J. Błonarowicz.

Sejm krajowy.

16 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego").

Lwów, 15 listopada.

Początek o godz. 11 min. 20. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko.

Obecnych 94 posłów.

Sekretarz p. Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Stowarzyszenie rzeźników i masarzy we Lwowie, o otwarcie granicy rumuńskiej lub rosyjskiej dla transportu bydła rzeźnego i świń, i o wzbronienie wykupywania takiego bydła dla Prus. Ferdynand Staszkiewicz i Fr. Zadora, urzędnicy gminni, o uregulowanie płac urzędników gminnych. Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie, o pożyczkę z funduszu przemysłowego. Wydz. pow. Mielec, o uregulowanie poboru dodatków do podatku dochodowego z propinacji. Wydział pow. Rzeszów o połączenie stacji Rozwadów z koleją Rzeszów-Jarosław lub Rzeszów Staroniwa. Gm. Tarnów i Rzeszów, przeciw wnioskowi p. Abrahamowicza co do opodatkowania napojów spirytusowych. Gm. Sasów, Nowaszyn, Krowinka i Rakowiec, o zniesienie Rad pow. A. Szewczyk, naucz. z Żywca, o zapomogę. Modest Rudeński, naucz., w sprawie dodatków pięcioletnich. Tomasz Pelwecki i Jerzy Kapuśniak, nauczyciele, o policzenie lat służby. Wojciech Dobrzański, emer. naucz., o prowiz. posadę, pod wyższenie emerytury lub pomieszczenie w domu ubogich. Marja German, naucz., o zapomogę. L. Mokrzycka i Br. Beigert, o subwencję na kształcenie się w śpiewie i muzyce. Piotr Dziubiński, o subwencję na kształcenie się w malarstwie. Gmina Czarny Dunajec, o przywrócenie tamże urzędu podatkowego. Nauczyciele ludowi pow. Nowy Targ i M. Kowalec, nauczyciel z Zaszkowiec, o dodatek drożyźniany. Dominik Opatowicz, o zapomogę na kształcenie córki w śpiewie. J. Olewińska, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie. Gm. Ostrów i 5 innych, przeciw ust. o lekarzach gminnych. Członkowie 8 gmin pow. łańcuckiego przeciw ust. o lekarzach gminnych, o zmianę ust. drogowej i w sprawie szkoły dla gospodyń wiejskich.

Ogółem weszło dotąd 848 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Po załatwieniu wniosków co do zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego, szkoły żeńskiej w Jaśle i spraw górniczych nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, która wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm wyznacza na popieranie drobnych meljoracyj w myśl uchwały swej z dnia 26 listopada 1889 dotację roczną w kwocie 5000 złr.

III. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych ogółem 55.568 złr.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot, preliminowanych w rubr. XIII. na rok 1891 aż do końca marca 1893 r., a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej zarządził wypracowanie planów meljoracji bagien w dorzeczu Bugu, Pełtwi i Styru i odnośne projekty do ustaw Sejmowi przedłożył.

VI. Sejm wzywa rząd, ażeby w myśl uchwały sejmowej z dnia 17 października 1884 przystąpił bezzwłocznie do stopniowego przynajmniej wykonania systematycznej regulacji rzek karpackich i zgodnie z przedłożeniem swem, wniesionem w roku 1885 do Rady państwa wyjednał w drodze konstytucyjnej 60% zasiłek państwowy na te regulacje.

Po krótkiej dyskusji przyjęto wszystkie wnioski z opuszczeniem tylko pod l. VI słów: „stopniowo, przynajmniej".

Na wniosek komisji gospodarstwa krajowego Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby w celu założenia niższej szkoły rolniczej, przeprowadził rokowania tak ze stronami interesowanemi w okolicach Krosna i Stryja, jakoteż rządem, celem uzyskania odpowiedniej dotacji ze skarbu państwa, oraz, aby przedłożył na najbliższej sesji dotyczące wnioski.

Dalej przyjęto następujące wnioski komisji gminnej:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie I departamentu Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przeprowadził z rządem rokowania w przedmiocie ogólnego przymusowego ubezpieczenia od ognia, a to w tym duchu, żeby ustawa ta dla Galicji Sejmowi dla powzięcia odpowiednich uchwał jak najrychlej przedłożoną została.

Zaś do porządku dziennego przeszła Izba nad następującym wnioskiem tejże komisji:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby obmyślił odpowiednie wnioski celem zabezpieczenia dla mieszkańców gmin wiejskich zdrowej wody do picia i przedłożył na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła, przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1888, które Sejm przyjął do wiadomości.

Sprawa rezolucji ugodowej dla miast i miasteczek została odłożona a tem samem wyczerpano porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

P. Kramarczyk czyni wniosek o wezwanie Wydziału krajowego do przedłożenia na przyszłej sesji projektu nowej ustawy drogowej.

P. Teliszewski stawia wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu a mianowicie w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kurji wiejskiej.

P. Dydyński wnosi interpelację do kom. rządowego w sprawie zwłoki w aktywowaniu fundacji ś. p. Wojciecha Kucharskiego, przeznaczonej na założenie szkoły w Dobranowicach.

P. Michalski i towarzysze wnieśli do komisarza rządowego interpelację, w której podnoszą:

„Zważywszy, że uchwałą z dnia 4 listopada 1889 Sejm wezwał rząd, ażeby urzędującym w kraju naszym dyrekcjom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym, polecił, by wszystkie w zakres krajowego rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządom powierzonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców i rękodzielników;

zważywszy, że dotychczas jeszcze te zarządy sprowadzają wszystkie potrzebne rekwizyta z Wiednia a względnie z innych prowincyj austrjackich;

zważywszy, że w kraju naszym wyrabiają w dobrym gatunku potrzebne rekwizyta;

zważywszy, że rękodzielnicy i przemysłowcy tutejsi przyczyniają się także podatkami swojemi do pokrycia subwencji dla kolei żelaznych;

podpisani pozwalają się zapytać, dlaczego rząd dotychczas nie uczynił zadość wezwaniu Sejmu i dlaczego dotychczas nie udzielił odnośnego polecenia dyrekcji kolei państwowych?"

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 2, minut 45.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11.

Na porządku dziennym tego posiedzenia umieszczono między innemi następujące sprawy:

Pierwsze czytanie następującego wniosku posła Kramarczyka:

Poleca się Wydziałowi krajowemu aby na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt nowej ustawy drogowej następującej treści:

Wszystkie prestacje odrabiane dotychczas w naturze, bądź opłacane w gotówce, tak w miastach jako i w gminach wiejskich, tudzież prestacje obszarów dworskich, tak pod względem ich obowiązku co do istniejących budynków na obszarach dworskich, jako i bezpłatnego wydawania materjału drzewnego do wysokości 5% stałych podatków — znosi się w zupełności.

Natomiast zaś wszystkie prestacje drogowe w całym kraju tak pod względem robót ziemnych, dostawy szutru oraz budowy mostów, żłobów i kanałów wodnych, mają być przeprowadzone i wykonane z funduszów powiatowych i subwencji funduszu krajowego, na który to cel należy wstawić w budżet powiatowy odpowiedni dodatek do podatków stałych, opłacanych tak

przez gminy wiejskie, obszary dworskie tudzież miasta, fabryki i przemysł nie przenoszący jednak 15%.

Zarządy drogowe pozostawić Zwierzchnościom gminnym wspólnie z obszarami dworskiemi, jak dotychczas, dla wspólnej kontroli i wykonania robót drogowych, z uwolnieniem tychże od prowadzenia dotychczasowego przepisanych instrukcją ksiąg drogowych, prócz najpotrzebniejszych, które za potrzebne się uznaje, a to: 1. Księgę uchwał, która stanowić ma zarazem pamiętnik drogowy, 2. Dziennik podawczy, 3. Dziennik kasowy, 4. Druki na preliminarz drogowy; wszelkie inne kwitarjusze, katastry i zamknięcia rachunkowe mają być z pod zarządów drogowych uchylone i pozostać w razie potrzeby przy Wydziałach powiatowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego z projektem ustawy w przedmiocie zmiany ordynacji wyborczej sejmowej. Z projektu tego przytaczamy następujące paragrafy:

§. 1. Wszyscy uprawnieni do wyboru posła do Sejmu krajowego z gmin wiejskich w jednym okręgu wyborczym stanowią jedno ciało wyborcze i mają być do jednej listy wyborczej wciągani. Jeżeli wedle ordynacji wyborczej dla jednego okręgu wyborczego istnieje więcej miejsc wyborczych, w takim razie dla każdego miejsca wyborczego należy założyć osobną listę wyborczą i do tej listy należy wpisać wszystkich tych do wyboru uprawnionych, którzy w tem miejscu wyboru dokonać mają.

§. 3. Wyborcami w kurji mniejszych posiadłości (gmin wiejskich) są: a) wszyscy ci, którzy w gminach o trzech kołach wyborczych, należą do pierwszego i drugiego koła wyborczego; b) ci, którzy należą do trzeciego koła wyborczego i opłacają od jednego roku co najmniej pięć złotych podatku bezpośredniego; c) ci, którzy w gminach, nie posiadających trzech kół wyborczych (§. 13 ust. o ord. wyb. gm.), stanowią dwie trzecie.

§. 9. Postanowienia §§. 5, 6, 7, 12, 13, 21, 27—34 al. 3, sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 20 września 1886 r. zostają uchylone.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o policji ogniowej dla miast i miasteczek. — Sprawozdawca p. Antoni Wodzicki.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach galicyjskiego funduszu propinacyjnego i rezerwowego funduszu propinacyjnego na rok 1890 i 1891. — Sprawozdawca p. Skałkowski.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1891. — Sprawozdawca p. Madeyski.

Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowym funduszu szkolnym emyrytalnym na rok 1891. — Sprawozdawca p. Madeyski.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o czynności V. Departamentu Wydziału krajowego. — Sprawozdawca p. Trzecieski.

Robert Koch.

W czasach kiedy Mannlicherowskie karabiny i proch bezdymny doprowadziły niemal do ideału sztukę zniszczenia, rozbrzmiewa po świecie głos, wieszczący ludzkości tyle szczęścia, ile tamte smutku głosiły; niosący tyle zbawienia i ulgi, ile tamte szerzyły strachu i zniszczenia. Robert Koch, profesor higjeny na uniwersytecie berlińskim, znakomity bakterjolog, odkrywca prątków gruźliczych i cholerycznych, ogłosił wynik swych długoletnich badań i pracy, i oznajmił, że gruźlica jest uleczalną. Dziś artykuły dzienników fachowych, a nawet politycznych rozniosły po świecie tę wielką wieść i wstrząsły ludzkością, obudziły miljony nadziei wśród cierpiących, przepełniły radością i zachwytem lekarzy — sztuka lekarska święci niesłychany trjumf, a ludzkość pozbywa się największego swego wroga.

Nie dziś pora zastanawiać się szczegółowo nad chorobą samą, jakoteż nad nowym sposobem jej tępienia, gdy jeszcze nie znamy ani pochodzenia, ani sposobu przygotowania środka leczniczego — ale godziwą jest rzeczą, aby w chwili, gdy z naszego kraju i zewsząd śpieszą ludzie nauki do Berlina po wiedzę, szersze warstwy zaznajomiły się choć powierzchownie z tym wielkim wypadkiem.

Wedle podania Kocha, a tak sumiennym badaczom nie wierzyć nie można, faktem jest niezaprzeczonym, że *wszelkie formy gruźlicy, czy to kości, stawów lub skóry* (która znaną jest ogółowi pod nazwą skrofułów), *czy to płuc* (*suchoty płucne*) *są wyleczalne.* Tylko cierpienia gruźlicze stawów, kości itd. są wyleczalne na pewno i w zastarzałych nawet przypadkach — suchoty zaś w wcześniejszych jeno okresach rozwoju choroby.

Sądzę, że każdy zrozumie ogromną ważność tego odkrycia — któż bo nie zna tej najstraszniejszej choroby, która niszczy jednostki i ich otoczenie, a przechodzi tem groźniejsza na potomność.

Leczenie, które wypróbował Koch na wielkiej ilości przypadków w szpitalach i klinikach w Berlinie, odbywa się za pomocą wstrzykiwania niesłychanie małych ilości płynu (nieznanego nam dotąd składu) pod skórę, najlepiej w okolicy grzbietu, między łopatkami; przez żołądek nie działa wcale. Po zastrzyknięciu występują dreszcze i silna gorączka, trwająca około 24 godzin, poczem zjawia się silny kaszel, a po kilku dniach prócz lekkiego znużenia, nie ma żadnych przypadów. Natomiast stan ogólny się podnosi, odżywienie się poprawia, poty ustępują, a apetyt wraca i chory szybko przychodzi do zdrowia. Tak się ma rzecz u suchotników.

Wobec gruźlicy skóry, np. wilka *(lupus)*, zjawia się nadto po zastrzyknięciu środka, silne zaczerwienienie i obrzmienie miejsca chorego, które po kilkunastu godzinach zwolna ustępuje; miejsce to brunatnieje, wysycha, obumiera i po jakimś czasie odpada, a natomiast się tworzy zdrowa blizna. Podobnie rzecz się ma z gruźlicą stawów, kości i gruczołów.

Jest tu działanie tak pewne i stale występujące, że według Kocha, może służyć w wątpliwych wypadkach do rozpoznania, czy mamy do czynienia z gruźlicą, czy nie. Ciecz bowiem w tej dozie zdrowym wstrzyknięta, nie wywołuje żadnych objawów.

Działanie płynu polega zaś na tem, że pod wpływem jego tkanka chorobowa ulega obumarciu; ale dziwna rzecz ulega ona sama, na zdrowe części płyn Kocha zupełnie nie działa.

Nie ma zatem wątpliwości, że mamy środek specyficzny leczący wszelkie rodzaje gruźlicy, którego działanie jest tak osobliwe i niesłychane, że zdumieniem przejąć musi wszystkie lekarskie koła.

Jeżeli skromna rozprawa Kocha nie wyjaśnia wszystkiego i wstrzymuje się od wszelkich dalej idących wniosków, to budzi tylko zaufanie do genjalnego badacza i tem bardziej uprawnia do najśmielszych i najpiękniejszych nadziei.

Oby się one spełniły jak najrychlej i najszerzej na sławę prawdziwego dobroczyńcy świata, na pożytek i dobro społeczeństw. Oby odkrycia Kocha zdołały raz przecie wyrobić szlachetnej nauce lekarskiej należną cześć i uznanie u ogółu, a pracowników na jej polu popchnęły do tem sumienniejszej, tem wytrwalszej pracy dla szczęścia ojczyzny i ludzkości.

Dr. A. Gabryszewski.

Wiadomości polityczne.

Ze zjazdu w Medjolanie.

Journal des Débats utrzymuje, że Caprivi z Crispim konferowali nie nad odnowieniem potrójnego przymierza, którego termin upływa dopiero z początkiem roku 1892, ale jedynie o czasie, kiedy trzeba będzie rozpocząć rokowania nad odnowieniem, i jakie poczynić zmiany w tekście ugody. Caprivi wyrażał przytem obawę, że irredentyści staną na poprzek dobrym intencjom rządu. Uspokoił go co do tego Crispi i zapewnił, że cały ruch jest jedynie powierzchowny. Większość ludności włoskiej pragnie pokoju i dlatego trzyma się idei trójprzymierza. Niepomyślne położenie finansowe Włoch nie wpłynie także (zapewniał Crispi) na niedotrzymanie zobowiązań. Omawiano także sprawy ekonomiczne. Crispi rzucił myśl utworzenia ogólnoeuropejskiej ligi przeciwko Stanom Zjednoczonym; chodziłoby tylko o wciągnięcie do niej Francji i Rosji. Caprivi miał wówczas zaprojektować zmuszenie obu tych państw do tego kroku przez wypowiedzenie im ekonomicznej wojny. Ostatnia wiadomość brzmi nieco nieprawdopodobnie.

Zagrody rodzinne.

Z ważnym projektem wystąpił w Rosji Pobiedonoscew. Proponuje on utworzenie czegoś w rodzaju majoratów, czyli, jak nazwał, „zagród rodzinnych“. Głównie tu idzie o włościan i o szlachtę drobną, którą nazywają „miałkotrawczatą“. Rzecz polega na tem, że właściciel ziemi, może ogłosić swą posiadłość za nieodpowiadającą za długi i za niepodzielną nawet po jego śmierci. Spadkobiercy jego i on sam może tę posiadłość sprzedać dobrowolnie, ale niewolno wystawić jej na licytacją za długi. Terytorjalna wielkość „zagród rodzinnych“, nie będzie jednakowa w całem państwie, lecz przeciwnie rozległość ich zależeć będzie od gatunku gleby i innych gospodarczych warunków. Więc mają być wydane tabele, określające wielkość „zagród rodzinnych“, dozwolonych do tworzenia w każdym powiecie. Ma się rozumieć, że na obszarze, ogłoszonym za „zagrodę rodzinną“, nie powinny ciężyć już przedtem zaciągnięte długi. Z tego, co powiedziano rzeczywiście o tym projekcie, poznać można, że on bynajmniej nie powstał w głowie Pobiedonoscewa. Jest to myśl amerykańska, już dawno propagowana w Rosji przez różnych ekonomistów. Pobiedonoscew tylko ją patronuje, a dobra to protekcja, więc można liczyć na pewno, że projekt ten będzie przyjęty.

Stambułow o Kaulbarsie.

Sofijski korespondent *Standarda* miał długą rozmowę ze Stambułowem, który wyrażał swoją opinję o liście jenerała Kaulbarsa do *Nowego Wrem.* Wogóle, mówił Stambułow, widziałem Kaulbarsa trzy razy: pierwszy raz, kiedy przyszedł do mnie, i w imieniu cara żądał uwolnienia sprzysiężonych, wolnych wyborów i odroczenia ich na trzy miesiące. Co do pierwszych dwóch punktów, obiecałem mu, że je przedłożę Radzie ministerjalnej; co do trzeciego oświadczyłem mu zgóry, że się nie da wykonać. Przy drugich odwiedzinach powtórzył Kaulbars owe trzy żądania. Potem odwiedziłem go sam. Był bardzo rozdrażniony. „Małe ludy — mówił — nie mogą istnieć odrębnie; Bułgarowie muszą być posłuszni Rosji“. Przedłożyłem mu, że wybory księcia muszą się odbyć zaraz, bo pod tym jedynie warunkiem pozwoliliśmy ks. Aleksandrowi odjechać. Kaulbars koniecznie chciał uzyskać zwłokę, chociażby jednego miesiąca. Kiedy odpowiedziałem mu, że najwyżej mogą być odroczone na dwa tygodnie, wpadł Kaulbars w gniew, i powiedział: „Musicie być posłuszni rozkazowi cara“. Na to wstałem i chciałem się pożegnać. Kaulbars chwycił mnie za rękę i żądał odemnie słowa honoru, że nie będę agitował za ponownym wyborem księcia Aleksandra. Przyrzekłem mu to i pozwoliłem, żeby mógł to zatelegrafować carowi; ogromnie cieszył się z tego. W końcu rozmowy oświadczył Stambułow korespondentowi, że Rosja nie chce, żeby w Bułgarji książę rządził, ale rosyjski komisarz i dlatego nie przedstawiła żadnego kandydata na tron książęcy. Gdyby jen. Kaulbarsowi powiodła się jego misja, byłby pierwszym komisarzem.

Z różnych stron.

— Nr. 247 *Czer. Rusi* został przez c. k. prokuratorję państwa skonfiskowany za artykuł wystosowany do posłów ruskich, celem przekonania ich o konieczności zrobienia secesji. W notatce, umieszczonej w następnym numerze, *Czer. Ruś* powraca do tego samego przedmiotu i radzi posłom, aby się dobrze zastanowili nad sprawą, ponieważ — zdaniem owego dziennika — teraz jest właśnie pora do zdecydowania się na krok stanowczy. *Czer. Ruś* nie może jednego dnia wyżyć, aby nie wystąpiła w charakterze podburzyciela.

— Koło polskie na Sejmie pruskim ukonstytuowało się w sposób następujący: Wybrano prezesem *L. Czarlińskiego*, wiceprezesem *M. Żółtowskiego*, sekretarzami księcia *Zdzisława Czartoryskiego* i ks. *Radziejewskiego*, kwestorem *J. Grabskiego*. Do komisji parlamentarnej wybrano: ks. dr. *Jażdżewskiego* i *Stan. Mottego*, a na zastępców ks. kanonika *Neubauera* i ks. dr. *Stablewskiego*. Do komisji edukacyjnej: p. *Schroedera*. Do komisji petycyjnej: ks. kan. *Neubauera*. Do komisji budżetowej: ks. dr. *Jażdżewskiego*. Do komisji rugów wyborczych: p. *Stan. Różańskiego*.

— Dziś złoży królowa niderlandzka Emma przysięgę na konstytucję, przyczem zachowany być ma ceremonjał taki sam, jak przy otwarciu posiedzeń Izb. Bezpośrednio po uroczystem ogłoszeniu królowej rejentką, ministrowie obowiązani są przedstawić stanom jeneralnym drugi projekt prawa regulujący opiekę nad małoletnią królewną.

— Parlamentowi belgijskiemu ma być przedstawiony w najbliższej przyszłości projekt ustawy, rozszerzającej znacznie prawo wyborcze w wyborach komunalnych i prowincjonalnych. Co do prawa wyborczego w wyborach do Izby deputowanych, to ono nie ulegnie żadnej zmianie. W Belgji obecnie panuje zupełny spokój.

— Posłowie stronnictwa demokratycznego w parlamencie Stanów Zjednoczonych zamierzają, dopóki istnieć będzie obecny kongres, uderzać na najsłabsze punkta bilu Mac-Kinleya, stawiając co do każdego z nich z osobna wnioski, żądające zmiany; nie zaprojektują jednak ogólnej rewizji. W przyszłej dopiero Izbie reprezentantów mają się pojawić liczne wnioski, z których każdy żądać będzie zniesienia cła od pewnego poszczególnego artykułu, jak np. od wełny, blachy, itd. Aż w końcu cała ustawa taryfowa w nieznaczny sposób zostanie usunięta. Stronnictwo demokratyczne jest zresztą pewne zwycięztwa, nie wątpi o powodzeniu swojem w przyszłych wyborach do senatu i na prezydenta; nie ulega już prawie wątpliwości, że tym ostatnim zostanie nie kto inny, tylko Cleveland.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* W Medjolanie występuje z wielkiem powodzeniem, Warszawiak, p. Wiktor Grąbczewski, barytonista. Śpiewak ten kształcił się w Paryżu pod kierunkiem Faure'a i braci Reszków. P. Grąbczewski występuje pod nazwiskiem „Vittorio Edmondi“.

* Paweł Kośmiński, autor „Złego Ducha“, melodramatu, granego w Warszawie, napisał świeżo 5-aktową farsę, p. t. „W pogoni za żoną“.

* Wildenbruch, znany autor niemiecki, napisał nową sztukę, którą przesłał Wilhelmowi II. Cesarz odczytał ją i wyraził się z wielkiem uznaniem, obiecując poecie wziąć osobisty udział w wystawieniu sztuki; nie pierwszy to raz cesarz Wilhelm wystąpi w charakterze reżysera.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* W piątek wieczorem, jako w wigilję imienin arc. Leopolda Salwatora, przygrywała orkiestra wojskowa przed pałacem solenizanta.

* W sali tutejszego „Sokoła“ urządza p. Mikuli koncert na cele dobroczynne, na którym pani Modrzejewska wygłosi wiersz K. Ujejskiego: „Hagar na puszczy“.

* Pani Modrzejewska, ulegając powszechnym życzeniom, powtarza dziś: „Marję Stuart“ Szyllera.

* Na tutejszą wystawę Sztuk Pięknych nadeszły dwa wielkie płótna: Alchimowicza „Pogrzeb Gedymina“, Jana Styki „Spotkanie na Via Appia“. W ostatnich tygodniach ruch sprzedaży obrazów był pomyślny. Przygotowania około urządzenia wystawy szkiców już się rozpoczęły.

† Zmarł tu Michał Terlecki, kontroler urzędu podatkowego w Bóbrce.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Cesarz zatwierdził: Hermana Czecza de Lindenwald na prezesa, a ks. Józefa Hameriaka na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Białej; Mieczysława hr. Dunin Borkowskiego na prezesa, a Konstantego Znamirowskiego na zastępcę prezesa Rady pow. w Borszczowie; Edmunda Lityńskiego na prezesa, a Michała Borowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach; Mik. Torosiewicza na prezesa, a Izydora Kowalewskiego na zastępcę prezesa Rady pow. w Rohatynie; Franciszka hr. Potulickiego na prezesa, a Romana Wybranowskiego na zastępcę prezesa Rady pow. w Przemyślanach.

* Z Sambora donoszą: Otwarto tu za staraniem tutejszego naczelnika miasta dra Budzynowskiego i dyrektora gimnazjalnego szkołę przemysłową. Po nabożeństwie odprawionem dnia 7 b. m., udali się zgromadzeni do gimnazjum, gdzie dyrektor gimnazjalny w stosównej przemowie podniósł znaczenie nauki dla stanu pracującego i trudności, z jakiemi walczyć przychodzi. Przemawiali również pp starosta i burmistrz, zaznaczając życzliwość i dobre chęci zarówno rządu jak gminy. Dziś po raz pierwszy młodzież rzemieślnicza spieszy już wieczorem do sal gimnazjalnych by miasto tracić czas na czczej pogawędce, w wolnych od pracy chwilach rozpocząć naukę, która da Bóg, wyda kiedyś dla kraju owoce, pomnażając zastęp uczciwych, wykształconych pracowników, dla których przy nabytych wiadomościach zawód ich mniej będzie jałowym, a praca stanie się często lżejszą. — Obchodziła też za staraniem niepospolicie czynnego dyrektora gimnazjum młodzież obu obrządków na dniu 5 b. m. w kościele OO. Bernardynów, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maksymiljana Nowickiego, profesora wszechnicy Jagiellońskiej, tyle zasłużonego w kraju męża, który pierwszą działalność na polu szkolnictwa rozpoczął przy tutejszem gimnazjum w pięcioletniej, jako profesor gimnazjalny, zawodowej pracy, co dyrektor uczniom zakładu przed udaniem się na nabożeństwo w przemowie do nich podniósł.

* W Przemyślu odbył się ślub panny Karoliny Jarolimówny, córki odpowiedzialnego redaktora *Gazety Przemyskiej* budowniczego i obywatela m. Przemyśla i Domiceli z Albrechtów Jarolimowej, z p. Kazimierzem Zadurowiczem urzędnikiem c. k. ko-

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

54) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

W miesiąc po pożarze hrabia otrzymał duży list z poczty. Przyszedł on z Wiednia i pochodził od p. Dawida Wildera. Był napisany po niemiecku, stylem dobrym a pod względem kaligraficznym wyglądał, jak list bankowy. Oto jego wierny przekład.

„Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!“

„Bardzo mi było przykro, że z Uszyniec wyjeżdżając, nie mogłem jeszcze złożyć mego uszanowania i pożegnać JW. pana hrabiego, ale wyjazd mój nastąpił tak niespodziewanie, że nawet nie byłem w stanie popakować wszystkich rzeczy i znaczną ich część dopiero teraz za mną tu przysłali. Nagły mój wyjazd został spowodowany przesileniem finansowem na giełdzie wiedeńskiej, o którem JW. pan hrabia niewątpliwie wie już z dzienników. Zaufawszy przyjaciołom, zakupiłem znaczną partję losów tureckich, które nagle spadły i to tak dalece, że aby pokryć różnicę kursu, złożyłem na ten cel nietylko całą moją gotówkę, lecz musiałem jeszcze odwołać się do kredytu, który teraz jest bardzo drogi. Niewątpię, że JW. pan hrabia zrozumie mnie i usprawiedliwi, jeżeli się dowie, że aby siebie i dzieci od ruiny materjalnej uchronić i przynajmniej Uszyńce ocalić, byłem także zmuszony, acz z wielką stratą, sprzedać jego weksel niejakiemu Salomonowi Wolfowi ze Lwowa, z którym JW. pan hrabia ze chce się teraz wprost znieść i obliczyć. Obowiązek sumienia nakazuje mi przy tej sposobności ostrzedz JW. pana hrabiego, że S. Wolf jest człowiekiem bardzo twardym, w środkach nie przebierającym, z którym tylko w położeniu tak rozpaczliwem, jak moje obecne, mogłem wejść w stosunki. Aby więc ochronić JW. pana hrabiego od możliwych nieprzyjemności, gdyż człowiek ten przed niczem się nie cofnie, radzę po przyjacielsku, zapłacić mu dług w terminie, bo im prędzej JW. pan hrabia pozbędzie się takiego lichwiarza, tem lepiej będzie dla niego.

W nadziei, że JW. pan hrabia nie cofnie mi w dzisiejszem mojem nieszczęściu swoich względów i przyjaźni, ośmielam się załączyć dla JW. pani hrabiny najniższe ukłony i mam zaszczyt pisać się

Jaśnie wielmożnego pana hrabiego
uniżonym sługą i zawsze wiernym
przyjacielem

Dawid Wilder“.

Hrabiemu list z ręki wypadł. Był spiorunowany. Nie pytał, czy właściciel Uszyniec pisał prawdę, czy kłamał, bo to w niczem położenia nie zmieniało, a widział tylko straszną otchłań, pod nim się roztwierającą, na której dnie głoskami ognistemi była wypisana: „Ruina“. To, czego się obawiał i co rozmaitemi sposobami dotąd zażegnywał, zbliżało się teraz szybko, na kształt huraganu. Sumę kilkunastu tysięcy musi natychmiast złożyć, inaczej przepadnie! Gdy tak stał okiem na pół martwem w złowrogi papier zapatrzony, weszła żona. Przeczucie mówiło jej już od rana, że tego dnia spotka ich wielka nieprzyjemność.

Spojrzała na męża, na list i cicho zapytała:

— Masz jaką złą wiadomość, Gustawie?

Ocknął się i chciał list schować, ona jednak za rękę go przytrzymała.

— Nie pokażesz mi tego listu?

— Ach, Stasiu, tyś już tylo miała zgryzot w tym roku, że nowych nie powinnabyś szukać...

— A będę ich miała mniej, jeśli ty, Gustawie, sam się będziesz martwił? Daj mi ten list, proszę cię...

Nie mógł jej tego odmówić. Wzięła list i szybko go przebiegła. Gdy czytała, mąż z boku patrząc śledził wrażenie, jakie na niej sprawi. Nadspodziewanie była spokojna, tylko czoło się trochę zasępiło, jakby je chmura osłoniła. Skończyła i list kładąc, rzekła:

— Nic nadzwyczajnego... prędzej lub później musiało nas to spotkać. Wszak mieliśmy z Wilderem do czynienia.

— Więc sądzisz, że to jego sprawka?

— Nieinaczej, a przytem w dość lichym gatunku. Człowiek, jak on przebiegły, powinien był zdobyć się na coś lepszego, zresztą choćby na coś oryginalniejszego, tymczasem jest to jeden ze środków zwyczajnych, używanych zawsze z powodzeniem przez naszych lichwiarzy. Nie mogę sam skarżyć, gdyż mi nie wypada, więc innego podstawiam... Nieboszczyk mój ojciec znał ich wybornie, bo ich studjował na własnem doświadczeniu i on mi opowiadał, jakich oni sztuczek używają. Cóż teraz poczniemy, Gustawie?

— Sam jeszcze nie wiem. W każdym razie jest to grom nowy, przeciw któremu nie znalazłem dotąd konduktora.

— Nie dziwię ci się, Gustawie! Konduktorem skutecznym i niezawodnym mógłby tu być tylko pieniądz, a tego niestety nie mamy. Zdaje mi się jednak, że ani rozpacz, ani wyrzekanie na los nic nam nie pomoże. Źleby także było, gdybyśmy bezczynnie ręce założyli. Trzeba radzić, ratować się... przecie mamy dzieci.

— Kochałem cię zawsze i kocham, ale gdy tak mówisz, wielbię cię za to, Stasiu! Choć nie jestem mazgajem i umiem sobie radzić, mimo to, nieraz mi ręce opadają, bo nieszczęścia z wszystkich stron na nas się walą. Ty jednak, wśród największego zwątpienia, dodajesz mi zawsze odwagi i sił do dalszej walki.

— A czyż więcej czynię, niżem powinna? — zapytała z uśmiechem.

— Ach, moja droga, gdyby wszystkie kobiety spełniały tak swoje posłannictwo, o ileż szczęśliwsze byłyby małżeństwa, o ileż piękniej światby wyglądał.

— Nie chwal mnie tak, Gustawie, bo wiesz, że pochlebstwo jest najgorszym doradcą, a tu przedewszystkiem radzić trzeba. Wilder się uwziął, chce nas zniszczyć, kto wie nawet, czy mu się Ustronia nie zachciało, musimy się więc bronić i zwyciężyć. Mnie się zdaje, że nie ma innego ratunku, tylko trzeba wziąć wyższą pożyczkę bankową.

Mąż gorzko się uśmiechnął.

— Myślałem ja o tem zaraz po pożarze — rzekł — lecz czy sądzisz, że to sprawa tak łatwa? Przypomnij sobie, co się stało w rok po sprowadzeniu się naszem do Ustronia. Ty, obawiając się całkiem słusznie, byśmy kiedyś nie znaleźli się w położeniu bez wyjścia, głównie dla tego, że mam upodobania drogie, od których nie umiem odwyknąć, życzyłaś sobie, bym coś dzieciom zapisał. Nie mogąc ci nie przyznać racji, zahipotekowałem dzieci zaraz po banku i przeznaczyłem dla nich kwotę tak wysoką, że dziś właściwie na Ustroniu nic więcej nie można pomieścić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

lei państwowej w Niżankowicach. — † Zmarli w tych dniach: z Ryziewiczów Amalja Kawecka zmarła dnia 12 b m. w 63 roku życia. — Eugenjusz Kraus, krawiec 45 p. p. zmarł dnia 14 b. m. w 32 roku życia.

* Z Rzeszowa donoszą nam: Dnia 1-go b. m. naczelnik Dyrekcji skarbu, p. Meidinger, uroczyście przypiął p. Stanisławowi Kamińskiemu, kierownikowi sekcji straży skarbowej w Nisku, złoty krzyż zasługi z koroną, nadany mu przez Najj Pana za długoletnie wierne i pożyteczne pełnienie obowiązków. Przy tej uroczystości, która odbyła się w biurze prezydjalnem Dyrekcji, obecni byli wszyscy niemal urzędnicy. Uroczystość zakończona została gościnnem przyjęciem solenizanta, oraz grona urzędników skarbowych w salonach pp. Meidingerów. — Substytutem notarjusza dra Midowicza, który bawi w Sejmie, mianowanym został p. Tadeusz Stanisz. — † Zmarł 4 b. m. Mieczysław Gogojewicz, magister farmacji i rezerwowy podporucznik obrony krajowej, w 28 roku życia.

† Henryk Henzel, podchorąży legji litewskiej z r. 1831, zmarł w Łańcucie dnia 12 b. m. w 80 roku życia.

* Wybór uzupełniający do Sejmu w Przemyskiem przypada 18 b m. (wtorek). D. 12 b. m. odbyło się w Przemyślu posiedzenie pełnego komitetu przedwyborczego. Po zdaniu sprawy przez przewodniczącego dra Czajkowskiego z przebiegu dotychczasowej akcji, przemawiało czterech włościan z różnych okolic powiatu i wszyscy zgodnie zaznaczyli, że lud ogólnie życzy sobie ponownego wyboru ks. Adama Sapiehy. Na wniosek więc jednego z nich uchwalił komitet jednomyślnie polecić wyborcom tę kandydaturę.

KURJER WARSZAWSKI.

* Dawny pałac namiestników ma być odnowiony kosztem 14.000 rs.

* W zarządzie Towarzystwa ogrodniczego zabrano się już do roboty około przyszłej wystawy. Urządzenie jej będzie zależne od udzielenia subsydjum, które jej obiecano. Tymczasem wiadomo, że jedna z wielu sekcyj przyszłej wystawy a mianowicie przyrodnicza, ogłosi konkurs natury wyłącznie naukowej, który ożywi nieliczne kółko przyrodników warszawskich.

* Przy przpróbce gmachu teatru pracuje obecnie 400 robotników, a roboty przy oświetleniu elektrycznem trwają do godziny 10, a często nawet przez całą noc. Pod sceną dano już ogniotrwałą podłogę, ustawiono prasy hydrauliczne, a po bokach sceny urządza się mechanizm. Wszystko postępuje szybko naprzód.

* Na uniwersytet tutejszy zapisało się w b. r. 1335 uczniów.

* O koncesję na oświetlenie elektryczne w Warszawie stara się spółka kapitalistów antwerpskich.

KURJER BERLIŃSKI.

* Z Hamburga donoszą, że w niedzielę wieczorem przyszło w Ottensen do strasznej bójki pomiędzy strejkującymi robotnikami huty szklannej a zaangażowanymi polskimi robotnikami. W bójce tej wzięło udział mniej więcej 300 robotników. Padły także strzały rewolwerowe. Jeden robotnik został ciężko ranny. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

KURJER PARYSKI.

* *Le soleil du midi*, dziennik katolicki, wychodzący w Marsylji, zamieścił przed kilku dniami bardzo interesujące „Wspomnienia“ z wojny francuzko-niemieckiej 1870 r. Autorem tych wspomnień był Polak, który w czasie rzeczonej wojny walczył w szeregach pruskich, jako oficer. Z języka polskiego, w którym „Wspomnienia“ drukiem ogłoszone zostały, przełożył je na francuzki również Polak, p. Rudolf Glinka.

* W zupełnej ciszy, bez udziału publiczności, niemal w tajemnicy, drogą administracyjną w odnowionych przez Ludwika XVIII. królewskich grobach w St. Denis zastąpiono temi dniami nowemi stare, zużyte już trumny, zawierające zwłoki Ludwika XVI. i Marji Antoniny. Przy przeniesieniu zwłok obecnym był jedynie Larroumet, dyrektor sztuk pięknych. W dwóch nowych sarkofagach spoczną: w jednym pośmiertne szczątki pary królewskiej przeniesione do grobów w St Denis z cmentarza Magdaleny w roku 1815, a w drugim zwłoki ks. Berry, zamordowanego w skrytobójczym zamachu, którego trumna również zupełnemu uległa zniszczeniu. Rząd francuzki, co prawda, nie naraził się na zbyt wygórowany koszt, obydwa bowiem nowe sarkofagi opłacono 350 frankami.

KURJER BRUKSELSKI.

* Słynny aeronauta Eugenjusz Godard zmarł 9 b. m. w Brukselli nagłą śmiercią, licząc 63 lat wieku, nie doczekawszy jubileuszu dwutysięcznej swojej podróży napowietrznej, który się miał za dni parę odbyć. Zmarły cieszył się wielkiem uznaniem w kołach, traktujących aeronautykę naukowo.

KURJER LONDYŃSKI.

* Dnia 29 z. m. deputacja żydowska, złożona z reprezentantów różnych stowarzyszeń i gmin żydowsko-angielskich, wręczyła kardynałowi Maningowi adres gratulacyjny, z okoliczności 25 letniego jubileuszu jego, jako biskupa. Adres, mieszczący się w ozdobnej szkatułce, z napisami hebrajskiemi i angielskiemi, z „tarczą Dawida“, połączoną z herbem rodzinnym Maninga i z godłami jego dostojeństwa, jest arcydziełem artyzmu. Treść adresu, napisana w podniosłym, biblijnym stylu, składa hołd wielkim, apostolskim cnotom i zbawiennej działalności jubilata w zakresie spraw humanitarnych. Wręczając adres, przemówił najprzód p. o. nadrabina Wielkiej Brytanji, dr. Henryk Adler, wielbiąc zalety umysłu i serca kardynała. Dalej przemawiali lord major Londynu Izaacs, Sebag Montefiore, Juljan Goldsmid i Simon.

KURJER ATEŃSKI.

* Simonides, słynny fałszerz greckich manuskryptów, zmarł niedawno w małem miasteczku w Albanji. Nie miał on równego sobie pod względem podrabiania starożytności egipskich i syryjskich. Jednym z jego arcydzieł, jeśli tak nazwać można, było przedstawienie komitetowi uczonych w Atenach rzekomego rękopisu Homera, pisanego na liściach lotosu i sięgającego, według jego zapewnień, II-go wieku przed Chrystusem, t. j. czasów krytyki aleksandryjskiej i ustanowienia przez Arystarcha i jego uczniów, przyjętego za klasyczny, tekstu poematów Homerowskich. Jedenastu wśród ogólnej liczby dwunastu uczonych, dało się wywieść fałszerzowi w pole. Na szczęście, dwunasty poznał, iż rzekomy manuskrypt jest poprostu kopją tekstu Wolffa, odtwarzającą, nawet z mylkami druku, wydanie tego erudyta i nowatora. Simonides sprzedał za wysoką bardzo cenę kedywowi Izmaelowi baszy fałszywy rękopis Arystotelesa; Muzeum brytyjskiemu podrobione memorandum, przesłane Justynianowi przez Belizarjusza, znajdującego się wówczas na czele wojsk; księciu Sutherland — dwa rzekome listy Alcybiadesa do Peryklesa.

Rozmaitości.

Ciekawe orzeczenie sądowe Od czasu odysei „dzielnego jenerała“, język potoczny wzbogacił się nową obelgą. Oto, z dwóch kłócących się ze sobą ludzi, woła jeden na drugiego:

— Jesteś „bulanżystą!“

— A ty także.

Czyż nazwanie to: „bulanżysta“, stanowi istotnie obrazę w prawnem tego słowa znaczeniu?

Sąd w Annecy, przed który, skutkiem żywej utarczki pomiędzy kilku radcami municypalnymi tego miasta wytoczona została podobna sprawa, wydał następujący wyrok:

„Jakkolwiek miano bulanżysty może się wydawać obraźliwem dla szczerego republikanina, nie jest jednak obelgą, ponieważ znamionuje zasadę polityczną, która ma jeszcze przedstawicieli swoich w Izbie“.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 18 listopada obchodzi Kościół katolicki pamiątkę poświęcenia Kościoła rzymskiego i uroczystość św. Grzegorza.

Kalendarz. Dziś: Poświęcenie Kościoła rzymskiego i św. Grzegorza; jutro św. Elżbiety.

Kalendarz historyczny. 18 listopada 1370 roku: Pogrzeb Kazimierza Wielkiego. — 1655 roku: Szwedzi oblegają Częstochowę.

Mszę św. za duszę ś. p. ks. Piotra Ściegiennego, zasłużonego kapłana i długoletniego Sybiraka, odprawił wczoraj w kościele ks. Pijarów, ks rektor Chromecki, w obecności licznie zebranej publiczności i młodzieży akademickiej.

Komitet przedwyborczy dla wyboru posła do Rady państwa z m. Krakowa odbędzie dziś o godz. 6 tej wieczorem posiedzenie. — Przypominamy, że do chwili rozpoczęcia obrad komitetu zgłaszać można kandydatury na ręce przewodniczącego prof. dra Jordana.

† Zmarli. Wczoraj zmarł w naszem mieście ks. Ludwik Machnicki, b. proboszcz w Płaszach i spowiednik przy kościele N. Panny Marji. Nieboszczyk był synem Jana Machnickiego, obywatela z Tarnowskiego, zabitego w r. 1846. Ks Machnicki, cieszył się powszechną sympatją w Krakowie, a ofiarnością swą niemało przyczynił się do kształcenia młodzieży szkolnej. Cześć Jego pamięci!

Kliniką chirurgiczną, z powodu wyjazdu prof. Rydygiera do Berlina, kieruje w zastępstwie pierwszy asystent dr. A. Gabryszewski.

W sprawie wynalazku Kocha otrzymał rektor Korczyński od dra Sarzyckiego 1-go asystenta kliniki lekarskiej z Berlina następujący telegram: „*Wyniki leczenia nie najświetniejsze.* Właśnie miał odczyt Fraentzel, który zgadza się z Kochem. Limfy jeszcze dotąd nikt nie otrzymał. Dziś wysełam obszerniejszą wiadomość“.

Nadzwyczajny dodatek „Przeglądu lekarskiego“ opuści dziś prasę drukarską i zawierać będzie dokładne tłómaczenie rozprawy prof. Kocha o leczeniu suchot. Prof. Blumenstockowi redaktorowi „Przeglądu“ udało się pozyskać wierne odbicie strzykawki berlińskiego uczonego, którą również znajdą czytelnicy w dzisiejszym specjalnym dodatku. Numer ten będzie sprzedawany w księgarni Krzyżanowskiego.

O nieporządku w szkołach naszych. (Głos z miasta). Na nic się nie zdały broszury i artykuły ludzi, przerażonych obecnemi warunkami zdrowotnemi szkół naszych. To, co się u nas pisze i czyta w tej kwestji, robi takie wrażenie, jak gdyby to było dowolnie napisane, a naszych stosunków nie dotyczyło. U Larysza (szkoła normalna) zamiatają klasy raz na tydzień. Dzieci 7 i 8 letnie opowiadają, że stoją po kolana w śmieciach; podczas dużego mrozu mają obowiązkowy spacer po klasie dla rozgrzewki. Otóż podczas tego spaceru, kurz powstaje taki, że dzieci mają czarno w nozdrzach i w gardle. Ale cóż nas to obchodzi? Niemcy i Moskale mają higjenicznie zbudowane szkoły, to nam wystarcza. Gimnazjum św. Anny, nader szacowny zabytek starożytny — jest w gruncie rzeczy fatalnym — tam, gdy się wchodzi, trudno jest uwierzyć, że to ma być szkoła. A sławna lodownia u Götza, w której okazano p. Ministrowi najlepsze dwie sale, zamiast poprowadzić Jego Excellencję do sal, w których dziatwa nabawia się reumatyzmu i innych chorób? Wreszcie paralelki u św. Jacka bez korytarza, czy to nie budujące? Gimnastyka odbywa się ciągle u Franciszkanów — 70 lub 80 chłopców depcze po drewnianej i nigdy nie mytej podłodze w obłoconem obuwiu — pod kierunkiem *jednego* nauczyciela Kto, cokolwiek ma rozumu, nie potrzeba go objaśniać, co się tam dzieje. Profesorowie Uniwersytetu skarżą się na brak zdolnych uczniów, na apatję i upośledzenie umysłowe uczniów. Z drugiej strony daje się uczuwać brak nauczycieli szkół średnich (co lepszych mamy wysłać do Rady państwa). P. prof. Cybulski już wytłomaczył, co to znaczy — odsyłam do jego artykułu w „Przewodniku higjenicznym“. To znaczy, że szkoły nasze są rozsadnikami garbów, skrofułów, suchót, zgniłych gorączek i obłędów umysłowych. Co jest z tego wszystkiego najboleśniejsze, że nadziei, aby te stosunki mogły się zmienić, nie ma żadnej. W Sejmie naszym padł głos z ust poważnych, że nasze szkoły nie muszą być tak złe, jak niektórzy chcą je przedstawić, skoro wydają wielkich mężów. Dziesiątki tysięcy ludzi fizycznie się marnują, ale o tem też same usta nawet nie wspomniały. Miljony guldenów sypią się na schroniska wszelkiego rodzaju niedołęstwa. Fundacja Helclowej, Lubomirskiego, jedna druga, wszystko miljonowe — za miljon można by postawić 4 lub 5 wzorowych szkół średnich! W każdej po 700 chłopców rocznie, krew naszej krwi, kość naszych kości, przyszłość nasza czerpałaby zdrowie i wiedzę. Ale cóż nam potem? Lepiej cieszmy się relacją że szkoły są w najlepszym stanie. Co nas to obchodzi, że zdobędziemy kilkadziesiąt tysięcy niedołęgów — zamiast kilkadziesiąt tysięcy zdrowych i rozumnych obywateli. — Tak nam dobrze, tak nam nic nie trzeba — wszystko się nam uśmiecha — Niemcy i Moskale wcale nas nie starają się zgładzić z powierzchni ziemi, zroszonej krwią naszych przodków. — Zatruwajmy dalej śmieciem i zgniłem powietrzem nadzieje naszej przyszłości! i róbmy okrągłe frazesy o wielkich naszych mężach, jeszcze za ich życia, w jedynym Sejmie polskim!

Popis uczennic znanej w naszem mieście nauczycielki śpiewu p. Stanisławy Heuman, odbędzie się w najbliższych dniach.

Do zarządu „Chóru akademickiego“ wybrani zostali na walnem zgromadzeniu na rok 1890/91: Ferdynand Stankiewicz, jako prezes, Tadeusz Rząca, jako zastępca prezesa, Adolf Schmid, jako sekretarz, Roman Lewicki, skarbnik, Kazimierz Flis, archiwista, Teofil Gwozdecki, Włodzimierz Malawski i Teodor Lewicki, jako wydziałowi. Kierownictwo artystyczne objął nadal p. Wiktor Barabasz, zastępcami zaś kierownika obrano Tadeusza Rzącę i Włodzimierza Malawskiego.

Stankiewicz, przewodniczący. *R. Lewicki*, za sekretarza.

Czasopisma Towarzystwa technicznego krakowskiego wyszedł Nr. 16. Treść zawiera artykuły następujące: Nowoczesna technika i mały przemysł; Dekoracja sgraffitowana północy (dokończenie); Notatki techniczne i Kronika bieżąca; Skrzynka Redakcji. Zeszyt, jak zwykle, jest bardzo interesujący.

P. J. Kulesza właściciel zakładu kamieniarskiego w Krakowie, zwraca naszą uwagę, że pomnik Wandy wykonany staraniem i kosztem p. K Kozerskiego był dziełem krajowców. W szczególności artystycznie na tyrolskim marmurze wyryte miecz i kądziel, tudzież orzeł biały są dziełem rzeźbiarza Witta Wisza, długoletniego pracownika w zakładzie p. Kuleszy, który wykonaniem całego pomnika nader gorliwie się zajmował.

Ślub. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe odbył się w kościele Panny Marji ślub wójta z Małych Bronowic, Macieja Czepca, z Marją Synowcówną, córką włościan bronowickich. Hucznie i buńczucznie zajechał orszak weselny przed kościół; między strojnie przybranymi włościanami zauważyliśmy kilka wybitnych charakterem rysów i urodą postaci.

Z Zakopanego donoszą nam, że willa prof. Baranowskiego jest obecnie do sprzedania.

Do kogo należy oświetlanie lamp w bramach fortecznych? Na powszechne narzekanie mieszkańców Krakowa i okolicy wypowiedziane kilkakrotnie w pismach publicznych, komenda forteczna opatrzyła bramy forteczne latarniami, które jakiś czas bywały oświetlane ze względu na częsty ruch przejezdnych z Krakowa i do Krakowa. Od niejakiego czasu zaświecanie tych lamp ustało zupełnie — narzekania ciągle do nas dochodzą — dlatego zapytujemy się czy istnieje obowiązek oświecania tych lamp i dlaczego się nie świecą?

W biurze dyrekcji policji złożyli: a) Jakób Półtorak, żołnierz policyjny, 1 złr. znaleziony przy ulicy św Tomasza; b) gospodarz Jakób Okarmus z Radziszowa, broszkę złotą, znalezioną na Wolnicy; c) Józef Leikram, parę spodni, znalezioną przy ulicy Szerokiej.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
dnia 17 listopada.

Hotel Saski: Br. Andrzej Konopka z Biskupic, Olga Struszkiewicz z Niewiarowa Romuald Kern z Górki, Ignacy Bernardiner z Wiednia, Samuel Zorn z Wiednia, Herman Friedländer z Wiednia, Władysław Dembowski z Siarek, ks. Stanisław Ziemiański z Biecza, Andrzej Bies Korniłowicz z Podwołoczysk.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 18 b. m.: Po raz drugi: *Nieboszczyk Toupinel* (Feu Toupinel), komedja w 3 aktach Aleksandra Bissona.

We czwartek 20 b. m.: Po raz trzeci: *Nieboszczyk Toupinel* (Feu Toupinel), komedja w 3 aktach Aleksandra Bissona.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Sejm krajowy.

Lwów 17 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano wnioski co do zmiany ustawy drogowej i ordynacji wyborczej do właściwych komisyj. Wnioski komisji budżetowej w przedmiocie budowy zakładu położnic we Lwowie Izba przyjęła bez dyskusji. Antoni hr. Wodzicki referuje projekt komisji administracyjnej w sprawie ustawy o policji ogniowej dla miast i miasteczek. Poseł Midowicz wnosi dwie rezolucje: 1) aby Wydział krajowy przedstawił na następnej sesji projekt ustawy o policji ogniowej dla wsi, i 2) aby zastanowił się nad utworzeniem stałej posady krajowego inspektora straży. P. Rutowski zaznacza, że wiele punktów wyrzucono z projektu Wydziału krajowego, pozostawiając regulaminom Rad gminnych. Następnie wielu posłów czyni poprawki. Dziesięć paragrafów ustawy Sejm przyjął.

Lwów 17 listopada. Poseł Adam Jędrzejowicz złożyć ma w tych dniach mandat do Wydziału krajowego.

Linc 18 listopada. Z Gmunden dochodzą wiadomości, że matka Jana Ortha, wielka księżna Antonja Toskańska otrzymała onegdaj depeszę donoszącą, *że Jan Orth się znalazł.* W miejscowym kościele parafjalnym odbyło się wskutek tego, za staraniem wielkiej księżny nabożeństwo dziękczynne.

Praga 18 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem rozdzielono posłom projekt podziału Rady kultury krajowej. W komisji zgłoszono trzydzieści pięć wniosków mniejszości.

Budapeszt 18 listop. Prezydent ministrów Szapary dawał w klubie partji liberalnej wyjaśnienia, odnoszące się do sprawy chrztu dzieci z małżeństw mięszanych. Rząd zamierza normy rozporządzenia dotychczasowego utrzymać, i pragnie wykonywać je w całej jego rozciągłości: uważa bowiem ustawę za taką, która położy koniec długotrwałym starciom i umożliwi pokój między państwem a wyznaniami, jakoteż między wyznaniami wzajemnie. Ponieważ takiego celu nie można sobie lekceważyć, rząd nie zamierza ustawy modyfikować, ani też nie zgodzi się na ewentualnie zaprojektowane z innej strony modyfikacje.

Minister zaprojektuje prawdopodobnie utworzenie metryk świeckich, nie pragnie jednak bynajmniej „kulturkampfu“. Członek stronnictwa Stefan Rossival, oświadczył w imieniu własnem i w imieniu tych katolickich duchownych, którzy są powołani na Sejm, że nie mogą żadną miarą pogodzić się ze stanowiskiem rządu.

Budapeszt 18 listopada. Kardynał Simor był wczoraj przyjmowany przez cesarza na osobnej audjencji. Do posłuchania przywiązują wielką wagę ze względu na jego znaczenie dla dalszego rozwoju sprawy chrztu dzieci z małżeństw mięszanych.

Berlin 18 listopada. „Reichsanzeiger“ ogłasza udzieloną na własną prośbę dymisję ministrowi stanu Luciusowi, z pozostawieniem mu tytułu i rangi, tudzież z udzieleniem mu gwiazdy i krzyża wielkiego komtura orderu domu Hohenzollernów. Równocześnie publikuje „Reichsanzeiger“ nominację prezydenta rządowego, Haydena, na ministra stanu dla gospodarstwa, dóbr państwowych i lasów.

Berlin 18 listopada. Caprivi rozesłał zaproszenia na obiad parlamentarny, mający się odbyć dnia 24 b. m., a w którym, jak mówią, cesarz Wilhelm także zamierza brać udział.

Paryż 18 listop. Według „Tempsa“ królowa Natalja przesłała manuskrypt swojego memorjału w sprawie rozwodu z Milanem do Paryża, gdzie memorjał ów po francuzku ma być ogłoszony drukiem.

Turyn 18 listopada. Crispi przybył tu z Rzymu około godziny 1-ej w południe; na dworcu przyjmowany był przez reprezentantów władz i inne znakomitości miejscowe. Przed dworcem oczekiwało wiele stowarzyszeń z czerwonemi chorągwiami. Wielki tłum ludu zgotował Crispiemu na całej drodze od dworca do mieszkania, w którem stanął, imponującą manifestację powitalną.

Bukareszt 18 listopada. Przy wyborach municypalnych w pierwszem kolegjum wyborczem stronnictwo konserwatywne odniosło świetne zwycięztwo.

Londyn 18 listopada. Dom braci Baring jest poważnie zagrożony. Nastąpiłoby już zupełne bankructwo, gdyby nie było natychmiastowej interwencji. Dom braci Baring, największa firma akceptacyjna na świecie, ma zawsze w obiegu przeszło dziesięć miljonów funtów szterlingów, z czego dwa miljony onegdaj i wczoraj stracił. Konferencja członków wyższego świata finansowego, w której brali udział reprezentanci banku angielskiego, wszystkich wielkich towarzystw akcyjnych, oraz domów Rothschilda i Hambro, postanowiła zagrożonemu ruiną domowi przyjść z pomocą. Bracia Baring formalnie są uratowani, jednakowoż mają już straconą pozycję finansową; w gruncie sutuacji jest bankructwo.

Londyn 18 listopada. Upadek braci Baring wywoła wielką kryzys handlową w Argentynji. Dom posiadał 18 miljonów funtów pasywów, które pokryte zostaną 15 miljonami.

Paryż 18 listopada. Londyńska firma Rothschilda ma objąć finansową reprezentację Rzeczypospolitej argentyńskiej; o ile się zdaje, firma ta przyczyniła się głównie do upadku braci Baring. Bank francuzki dostarczył tym ostatnim 75 miljonów franków zaliczki.

Wiedeń 18 listopada. Usposobienie giełdy mdłe wskutek wiadomości londyńskich. Akcje kredytowe 297·75. Akcje Länderbanku 223·60. Złota węg. renta 101·50. Renta majowa 88·25.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj na fortepianie udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 11(10-10)

Akademik, Ślązak, wychowaniec gimnazjum niemieckiego, pragnie za skromnem wynagrodzeniem udzielać lekcyj niemieckiego języka a w danym razie także innych przedmiotów. Bliższa wiadomość: ul. Florjańska, 7, III piętro, od godz. 1—2. Jan K., sł. filozofji. (14-?)

Lekcyj literatury powszechnej i polskiej udziela za umiarkowanem wynagrodzeniem młody człowiek fachowo obeznany z przedmiotem. Wiadomość w administracyi **Kurjera** pod lit. L. G. 25.

Posady i prace.

Ogrodnik, kawaler, 27 lat, czeską, polską i niemiecką mową władający, z dobremi świadectwami i najlepszemi poleceniami, obecnie w obowiązku, życzy sobie dotychczasowe miejsce zmienić, w razie gdyby mu większy zakres działania w jego zawodzie poruczony został i purasza pisemne życzenia Chlebodawców do Redakcji Dzien. Polsk. Lwów pop znakiem: P. M. G. 48 zasyłać.

Oficjalista potrzebny, zaraz do prowadzenia rachunków przy kopalni nafty. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, oraz choć początkowe wiadomości techniczne. Pierwszeństwo dla takiego, który był w przedsiębiorstwie naftowem. Płaca podług ugody. Zgłoszenia do zarządu dóbr w Spasie, obok Starego miasta. 876(2-8)

Leśniczy z wyższym egzaminem państwowym poszukuje posady, Adres: Marek Sokołowski. Lwów Poste restante.

Ogrodnik, żonaty, bezdzietny, 38 lat liczący posiadający chlubne rekomendacje, z większych zakładów z lat 20tu, poszukuje za raz posady. Adres: W. S. 108 poste restante Stare Brody, dworzec kolejowy.

Doniesienia rozmaite.

Kanarki śpiewające miłemi dla ucha tonami, są do sprzedania za Wisłą w domu p. Dattelbauma Nr. 3 wprost willi Madagaskar.

Masło deserowe świeże, wysyła każdego dnia, niesolone 4½ kilo 4 złr. 50 ct., kuchenna solone 4½ kilo 4 złr. 25 ct. wraz z opłatą pocztową za zaliczką, poczta Borzęcin. Anna Berger. 132(1-2)

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt.

Para koni młodych, **powóz** pół kryty i **młocarnia** ręczna z powodu wyjazdu są do sprzedania na Prądniku białym Nr. 17. 130(4-6)

Żołędzie tegorocznego zbioru ma na sprzedaż Zarząd leśny na Bakczynie o. p. Żurawno. złr. 5 za 100 kilogr. z workiem i dostawą do stacji kolejowej Bortniki.

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania za 150 złr. Bliższa wiadomość. K. O. Sucha. 118(4-4)

Dwa futra używane, w dobrym stanie, męzkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Świeże masło deserowe codziennie wysyłam we faseczkach — netto 4½ klgr. opłacone za zaliczką 4 złr. 30 ct. Tomasz Rębacz w Słotwinie, koło Brzeska.

Nasienie derenia tegoroczne, nie obierane, poszukuje zarząd dóbr Okno, poczta Grzymałów.

Szkice i humoreski przez Stanisława Brandowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena ozdobnie oprawnego egzemplarza 50 ct. 40(10-10)

Interesa handlowe.

Dom parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 57(15-?)

Kamienica do zamiany na realność ziemską w Galicji położoną, za którą oprócz długu tabularnego przyszłoby do 7000 złr. dopłaty. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 114(9-9)

Kamienica II piętrowa w Krakowie do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicji lub Królestwie. — Wiadomość w Biurze komisowem Jaworskiego. Ul. Grodzka 30, w Krakowie. 62(?-3)

Do

Szanownych Pp. Weteranów z roku 1848 i 1849.

Jak wiadomo, że celem przechowania pamięci, postanowiłem zebrać i ułożyć **Album pamiątkowe** z fotografij tych panów, którzy bądź to w legjonie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech 1848-9 walczyli.

Ponieważ zapowiedziane **Album pamiątkowe** jest już gotowe, przeto upraszam wszystkich tych Sz. Panów, którzy jeszcze nie nadesłali swoich fotografij, aby raczyli nie ociągać się dłużej, gdyż z każdym rokiem ubywa nas niemało. 874(2-3)

Felicjan Szybalski.

Panorama international!

ul. Grodzka l. 71.

Dziś we wtorek 18 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz.**

Wejście 20 cnt.; Wojskowi płacą 10 cnt.

W tygodniu bieżącym: *Sabaudja* czyli *Wejście na szczyt Mont-Blanc.*

Skład główny w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego

„On i Ona"

Nowelle 808(12-12)

Walerji Soleckiej

z przedmową

Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.

Treść: Jej dziecko. — Krasenka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze. (18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **Dywanów** o zachwycających tureckich, szkockich i różnokolorowych deseniach, długości 2 metry, 1½ metra szerokości, jak najprędzej muszą być uprzątnięte ze składu i z tego powodu kosztują sztuka tylko jeszcze **po 3 złr.**, wolne od cła, za przesyłką należytości lub pobraniem. **Dywaniki przed łóżka** w odpowiednich deseniach za **parę 2 złr.**

Adolf Sommerfeld, Drezno.

Kupcom towar ten wielce polecam. (6-6) R. M. 3805

Książeczka kieszonkowa

A. Morawskiego, oprawiona w płótno ang., brzegi złocone 60 cnt. (dawniej bez oprawy 60 ct.), do nabycia w Składzie książek i artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego,

plac Marjacki, 8. „Pod Aniołem". (5-5)

Zakład św. Józefa

dla 813(3-8)

osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, l. 70,

poleca na m. b.: **szczepy owocowe** przeważnie **jabłonie, wiśnie i czerechy** pięcio i sześcioletnie od 40 do 60 ct. zaś **morele i brzoskwinie** po 80 ct. za sztukę; **dziczki jabłoni i grusz** 1000 szt. 12 złr., 100 szt. 1 złr. 30 ct.; **krzewy** ozdobne tylko z niezwykłych 100 szt. 10 złr., 1000 sztuk 80 złr **róże** wysokopienne powtarzające i herbaciane z najpiękniejszych szt. od 70 do 1 złr., zaś w korzeniu szczepione 10 ct. za sztukę; nasienie pietruszki kg. 1 złr., 20 gr. 5 ct., marchwi półdługiej kg. 1 złr. 75 ct., 20 gr. 8 ct. Wielki wybór roślin doniczkowych po cenie możliwej; przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce etc.

ŻYWOT ADAMA MICKIEWICZA,

według zebranych przez siebie materjałów oraz z własnych wspomnień opowiedział

Władysław Mickiewicz.

Do nabycia u autora przez p. J. Wańkowicza w Banku Galicyjskim w Krakowie.

Cena **3** złr.

Już wyszedł

KRAKOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

(BLOCK) 835(10-10)

na rok 1891

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru.

Cena egzemplarza 60 cnt.

Skład główny u Wydawcy **M. Zenczykowskiego,** właściciela Zakładu introligatorskiego w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 40.

Józefa Ekierowa

udziela 836 (15-15)

lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ul. Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

Mieszkanie

spokojne, wygodne, z ładnym widokiem, składające się z 3 pokoi na 2-giem piętrze od 1-go grudnia do wynajęcia przy **ul. Lubicz l. 19** naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego. 878(3-3)

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(122-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

- Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
- Surogat Kawy w szklankach.
- Kawę śrutową francuską Rozmanita.
- Cykorję krakowską gorzką.
- Kawę figową.
- Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
- Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
- Kawę żołędziową.

Zalecające wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które oceniają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(105-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Najartystyczniejsze i największej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

od trzech lat wychodzące w Krakowie, z licznemi dodatkami obrazowemi i powieściowemi.

Prenumerata na „ŚWIAT" wynosi:

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najlepiej wprost

w Administracji „Świata": 40. Ulica Florjańska.

Kilka kompletów z roku 1889 i 1890 można jeszcze nabyć w Administracji „ŚWIATA".

„ŚWIAT" jest najkorzystniejszem pismem dla **wszelkich ogłoszeń,** posiada bowiem najbogatszą klijentelę i dwa tygodnie leży na stołach salonów. 703(17-20)

Kto istotnie zarobić chce wiele pieniędzy, niechaj natychmiast przesyła dokładny swój adres, pod: Werner 113, poste restante Praga I. Odpowiedź **gratis i franko.** 129(2-3)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (197-?)

zaraz:

Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 192.
2, 3 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, 2 stajnie na 4 konie, wozownia i skład na siano, plac Groble Nr. 7.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
Sklep na kantor, ul. Jagiellońska Nr. 5.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 159.
4 pokoje, kuchnia i stancja na II piętrze, ul. Bracka Nr. 9.
4 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 18.
Sklep ze składem, ul. św. Jana Nr. 1' wiadomość na miejscu, oglądać można od 3 do 4 i o 12 godzinie.
Duży pokój dla 1 lub 2 studentów na I piętrze z przedpokojem, ulica Sienna Nr. 14.
2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.
Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.
3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.
2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 30.
3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.
Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
3 pokoje z meblami, pokój z przedpokojem lub kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia, ul. Nad Rudawą Nr. 4.
2 mieszkania, po 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. ul. Zacisze Nr. 5—7.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Ul. Zacisze Nr. 5—7.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.
Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.

od 1 grudnia.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

MARYACELSKIE

Pigułki przeczyszczające (piluiae laxantes mariaz.)

Wolne od szkodliwych składników, przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wyniklych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. Bezpośrednie i łagodne działanie bez boleści i rżnięcia w brzuchu. Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochranna.

Cena pudełka 20 cent., zwój z 6 pudełek 1 złr. Z poprzednią wysyłką należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój złr. 1.20, 2 zwoje złr. 2.20, 3 zwoje złr. 3.20.

Aptekarz C. BRADY, Kromieryż (Morawa).

Składniki są wymienione.

Do nabycia w aptekach.

LUDWIK CHOMIAK

tapicer i dekorator

w KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej Nr. 3,

przyjmuje wszelkie zamówienia tak w miejscu, jakoteż na prowincji

robót tapicerskich

a mianowicie:

wyścielanie mebli, materaców sprężynowych, włosiennych, poduszek, wyklejanie pokoi tapetami, obijanie tychże materją, dywanami lub ceratą, jakoteż robienie stor drelichowych, dekorowanie, zawieszanie firanek i t. p. — Pakuje meble, szkła i inne rzeczy w podróż, lub podczas przeprowadzania. Za staranne i trwałe wykończenie powierzonych robót gwarantuję. — Próby materyj i modeli na żądanie posyłam.

739(9-?) *Ludwik Chomiak.*

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 17/11. (Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	138	—	140	—
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56	25	57	—
20-to frankówka złota . .	9	—	9	20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	105	—	105	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	25
4% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98	25	99	25
5% Obligi komun. . . . I Emis.	100	50	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97	—	—	—
4½% "	99	—	—	—
4% " . . II Em.	95	—	96	—
5% "	99	—	100	—
4% "	99	—	—	—
5% Bank. hip. z prem. 10%	106	75	107	75
4½% " zwr. za 40 lat	101	25	102	—
4½% Król. Pol. za rubli 100	99	50	103	—
5% likwid. . . .	89	—	90	—

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że

RESTAURACJĘ W HOTELU „POD RÓŻĄ"

objąłem od 1 października i zadaniem mojem będzie zadowolnić Szan. Gości, jak lat poprzednich, licząc na łaskawe względy

z szacunkiem

811(19-20) **F. Turliński.**

JAN TOMBINSKI

artysta-rzeźbiarz

w Krakowie, ul. św. Marka 31, wykonywa wszelkie roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie, bronzie itp., przyjmując zamówienia na ołtarze, nagrobki, figury, sztukaterje i wszelkie ornamentacje po cenach najumiarkowańszych. 820(13-?)

„Ananas"

kalendarz humorystyczny.

(1-1) **45 cnt.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie, **Rynek główny, l. 22.**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od 3 złr. 50 cnt., a damskie od 3 złr. i wyżej stosownie do wymagań.

81(157-?) ***Bronisław Dobrzański.***

Czynności,

wchodzące w zakres działania



C. k. konc. Bióra

„GAZETY KOLEJOWEJ"

dla kontroli i reklamacji nadebranych należytości kolejowych w Krakowie, są następujące: 799(7-10)

1. **Bezpłatne,** powtórne obliczanie i rewizja listów przewozowych w każdym kierunku, jakoteż reklamacja nadpłaconych należytości kolejowych.
2. Osiągnięcie słusznych pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przekroczenie czasu dostawy, ubytek lub uszkodzenie towarów i t. d.

Zaś **Redakcja „Gazety kolejowej"** udziela wszelkich informacyj, co do przewozu towarów najkrótszą i najtańszą drogą, co do refakcyj i pozycyj za przekartowanie. Dla prenumeratorów **bezpłatnie.**

Program Bióra i numer okazowy „Gazety kolejowej" wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie

Pokoje z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny.
Odnowiony świeżo.
Komfort. Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu.
Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.